

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

7 czerwca 2020

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

Tajemnica Trójcy Świętej jest dla ludzkiego umysłu niepojęta i niewysłowna dla jego warg. Ale Bóg, który jest jeden w trzech osobach, pragnie być poznany przez człowieka stworzonego z miłości na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego daje się światu w osobie Jezusa Chrystusa. Ten, który od początku był współistotny Ojcu i tworzył wspólnotę Osób Boskich połączonych więzami miłości, stał się Człowiekiem, by objawić światu prawdziwe oblicze Ojca. Jest to oblicze Boga, który kocha wszystko co stworzył, ponieważ jest miłością. Pozdrowienie, jakie Paweł kieruje do Koryntian, wyraża całą ideę życia chrześcijańskiego w relacji z osobami Trójcy Świętej: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13,13).

„Dar jedności” w oryginale określony jest słowem koinonia. Bóg chce mieć koinonię ze swoim stworzeniem, z każdym człowiekiem, dlatego daje siebie przez Ducha Świętego, Ducha jedności i pokoju. To On dokonuje dzieła jedności pomiędzy ludźmi, dla których jedność, czy nawet jednomyślność są niezwykle trudne i wymagające. Tak często łatwiej nam dochodzić swego zdania, czy też swej racji, niż z niej zrezygnować dla dobra innych. Traktujemy wolność własną jako nadrzędną i nie zauważamy, że tym samym możemy ograniczać wolność drugiego człowieka. Tylko Duch Święty pozwala widzieć poświęcenie, rezygnację z siebie jako coś pożądanego, służącego większemu dobru i budowaniu koinonii, a przede wszystkim wzrastaniu w doskonałości.

Człowiek potrzebuje wspólnoty, by stawać się coraz piękniejszym człowiekiem w zamiarze Bożym. A to znaczy upodabniać się do Boga, który też jest wspólnotą Osób. Dlatego Trójca Święta zawsze będzie punktem odniesienia dla budowania ludzkich relacji, ale też bez Niej ludzie wierzący nie zbudują trwałej koinonii między sobą.

Mojżesz nie chciał samotnie podejmować przerastającego go wyzwania, czyli prowadzenia ludu do ziemi wolności (Wj 34,8). Chciał mieć Boga „po swojej stronie”. Bóg podejmuje takie wołania i sam daje ochronę w formie Dekalogu. Kamienne tablice, otrzymane na Synaju, były zapowiedzią przymierza wiecznego, wyrytego w sercach przez Ducha Świętego. Przymierza, które Bóg zawarł z ludzkością przez śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego. Przymierze, zawarte między Bogiem a ludem wybranym było ciągle łamane przez człowieka, co sprowadzało karę za odstępstwo i niewierność. Była nią również utrata wspólnoty z Bogiem.

Aby jednak to zmienić i nie pozwolić człowiekowi na samozatrącenie z powodu własnej słabości i nędzy, Bóg zawiera z ludzkością nowe przymierze, w którym jako jedyny dochowuje wierności. Jest to przymierze zawarte z nami w Jezusie Chrystusie i przypieczętowane Jego ofiarą krzyżową. W ten sposób świat został zbawiony. Zatem, mamy Boga „po naszej stronie”. On ze swej strony uczynił wszystko dla zbawienia świata i wszystkich ludzi. Teraz jest czas na osobistą decyzję człowieka. Możemy doświadczać koinonii z Nim, jeśli wierzymy. A wiara to nie tylko religijność i tradycja! Kto wierzy w Jezusa posłanego przez Ojca i namaszczonego przez Ducha, nie podlega potępieniu. Czy wierzysz?